Studia Oecumenica 6
Opole 2006

GRZEGORZ IGNATOWSKI
Katowice

ZNACZENIE AUSCHWITZ DLA JANA PAWŁA II I BENEDYKTA XVI

Jan Paweł II przyjął 18 stycznia 2005 r. na audiencji delegację 160 rabinów i kantorów żydowskich z amerykańskiej fundacji „Torujcie drogę" (*Pave the Way*), zrzeszającej przedstawicieli różnych nurtów judaizmu, na czele której stał Gary Krupp – jej przewodniczący i założyciel[1]. W czasie przemówienia skierowanego do papieża wymienił on najważniejsze i najbardziej znane inicjatywy podjęte przez Jana Pawła II na rzecz pojednania z Żydami: wizytę w rzymskiej Synagodze Większej (13 kwietnia 1986 r.), pielgrzymkę do Ziemi Świętej (21–26 marca 2000 r.), a szczególnie wizytę w Yad Vashem (23 marca) oraz modlitwę przy Ścianie Zachodniej, zwanej Ścianą Płaczu (26 marca). Na początku wystąpienia Krupp zaznaczył, że Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Polski oddał w Oświęcimiu (7 czerwca 1979 r.) hołd ofiarom holokaustu[2]. Zauważmy na początku, że Jan Paweł II przybył wówczas do obozu zagłady w Auschwitz przede wszystkim po to, aby wyrazić cześć i podkreślić duchowe zwycięstwo ojca Maksymiliana Kolbe, siostry Teresy Benedykty od Krzyża oraz ludzi „różnych wyznań, różnych ideologii, zapewne nie tylko wierzących" W całym przemówieniu tylko jeden, niezbyt długi akapit wprost poświęcony jest Żydom. Wymieniając kolejne tablice przypominające o narodach, z których pochodzili zamordowani, Jan Paweł II szczególną uwagę zwrócił na tę z napisem w języku hebrajskim. Podkreślił, że umieszczony napis przypomina o narodzie, „którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację", o ludzie wywodzącym się od Abrahama, ojca wiary chrześcijan (Rz 4,12). Żydzi, mówił papież, którzy

[1] Na temat różnych nurtów w judaizmie zob. KRAJEWSKI, *Judaizm*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, red. T. GADACZ, B. MILERSKI, t. 5, Warszawa 2002, 259-264.

[2] Zob. sprawozdanie z audiencji zawarte w przemówieniu Jana Pawła II do jej uczestników: *40. rocznica ogłoszenia Deklaracji „Nostra aetate"*, OsRomPol (2005) nr 4, 18-19.

otrzymali od Boga przykazanie *Nie zabijaj*, „w szczególnej mierze doświadczyli na sobie zabijania"[3]

Największe miejsce zagłady narodu żydowskiego podczas drugiej wojny światowej, określane w dialogu chrześcijańsko-żydowskim najczęściej jako „Auschwitz", wielokrotnie pojawia się w wypowiedziach Jana Pawła II, szczególnie podczas jego przemówień skierowanych do przedstawicieli społeczności żydowskiej[4]. Zauważmy jednak, że kwestię Auschwitz należy rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, z historycznego punktu widzenia, oznacza on konkretne miejsce, w którym naziści utworzyli wstrząsający obóz kaźni i wymordowali na jego terenie ogromną liczbę ludzi, w przeważającej liczbie Żydów. Należy pamiętać, że teren ten obejmuje dwa obozy. Pierwszy z nich, Auschwitz I, założony został w czerwcu 1940 r. Trafiali do niego najpierw Polacy, głównie inteligencja. Drugi obóz, znany jako „Auschwitz-Birkenau" powstał dwa lata później – byli w nim mordowani przede wszystkim Żydzi.

Miejsce to ma również znaczenie symboliczne. Dla niemal wszystkich członków narodu żydowskiego jest symbolem zagłady wszystkich Żydów podczas drugiej wojny światowej. Według wielu teologów zajmujących się pojednaniem chrześcijańsko-żydowskim Auschwitz stanowi pewną cezurę czasową, punkt zwrotny we wzajemnych relacjach. Przekonują oni, że zupełnie inaczej należy uprawiać teraz współczesną teologię. Mówią więc oni o „teologii post-oświęcimskiej" lub „teologii po Auschwitz" Cezura ta powinna odnosić się również do innych nauk. Trafnie przedstawił ten punkt widzenia australijski kardynał Edward Idris Cassidy, były przewodniczący Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan oraz watykańskiej Komisji ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem. Podczas sympozjum zorganizowanego w Rzymie na temat dobra i zła po Auschwitz (22-25 września 1997 r.) Cassidy stwierdził: „Musimy ze smutkiem przyznać, że wielka poprawa w stosunkach między Żydami a chrześcijanami dokonała się <po Auschwitz> i z powodu Auschwitz. Jest wielką tragedią to, iż Auschwitz zmusił ludzi do poszukiwania nowych kierunków [...] w dziedzinach filozoficznych, antropologicznych, etycznych i teologicznych, że uczynił nas wrażliwymi na zło, które może istnieć wówczas, gdy uwłacza się godności każdego człowieka i każdego dziecka Bożego"[5].

---

[3] Por. *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany*, Poznań – Warszawa 1979, 162-166.

[4] W niniejszym opracowaniu wykorzystano wystąpienia Jana Pawła II zawarte w: *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1989)*, red. W. Chrostowski, R. Rubinkiewicz, Warszawa 1990; *John Paul II. Spiritual Pilgrimage. Texts on Jews and Judaism 1979-1995*, red. E.J. Fisher, L. Klenicki, New York 1996 oraz w polskim wydaniu „L'Osservatore Romano", ponadto w „Information Service. The Pontifical Council for Promoting Christian Unity" oraz „La Documentation Catholique"

[5] E.I. Cassidy, *Mots de bienvenue au symposium*, „Service International de Documentation Judéo-Chrétienne" (1998) nr 2, 3. Sprawozdanie z: *Sympozjum „Dobro i zło po Oświęcimiu"*,

Dla przeważającej liczby Polaków Oświęcim jest miejscem martyrologii narodu polskiego podczas rządów nazistów. Jako miejsce martyrologii ma on również znaczenie dla współczesnych Romów.

Omawiając znaczenie Auschwitz w myśli Jana Pawła II dla pojednania chrześcijańsko-żydowskiego, zwróćmy najpierw uwagę na terminologię, jaką posługiwał się papież nie tylko podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, lecz także w innych przemówieniach, które dotyczyły zasadniczo holokaustu. W czasie pierwszej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II posługiwał się wyłącznie określeniem „obóz oświęcimski" lub „Oświęcim". Jest on więc miejscem, na którym dokonało się „szczególne zwycięstwo człowieka przez wiarę", „zwycięstwo przez wiarę i miłość". Wspomnieliśmy na początku, że Autor mówił przede wszystkim o ojcu Maksymilianie Marii Kolbe, wymienił jednak także siostrę Teresę Benedyktę od Krzyża, wspomniał o zwycięstwie ludzi „różnych wyznań, różnych ideologii [...]". Jan Paweł II wielokrotnie posługiwał się terminem „Oświęcim" Jest to miejsce zbudowane „na zaprzeczeniu wiary w Boga i w człowieka", „na nienawiści i na pogardzie człowieka w imię obłąkanej ideologii", „na okrucieństwie krematoriów Brzezinki". Papież przybył do obozu oświęcimskiego „jako pielgrzym", ponieważ jest to „szczególne sanktuarium", „Golgota naszych czasów", „rozrachunek z sumieniem ludzkości". Tutaj dokonano „strasznej kaźni, która przyniosła śmierć czterem milionom ludzi z różnych narodów" Prowadzi do niego brama z napisem «Arbeit macht frei»"[6].

W wypowiedzi papieża z Oświęcimia wprawia w zakłopotanie liczba ofiar. Odnajdujemy ją później w kilku innych przemówieniach. Podczas Mszy św. kanonizacyjnej Maksymiliana Kolbe (10 października 1982 r.), omawiając krótko męczeńską śmierć zakonnika, Jan Paweł II stwierdził, że „działo się to wszystko w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu (Auschwitz), gdzie zamordowano w ciągu ostatniej wojny około czterech milionów ludzi [...]"[7]. Zweryfikujmy podane dane. Współczesne badania wskazują, że w Auschwitz zamordowano około miliona stu tysięcy ludzi. Podana przez papieża liczba, znacznie zawyżona, wynika z faktu, że aż do połowy lat osiemdziesiątych powszechnie twierdzono, że w Auschwitz-Birkenau zginęło około 4 miliony osób. Dodajmy, że dane te zostały ustalone przez radziecką i polską komisję, a w publikowanych materiałach przez długie lata milczeniem pomijano fakt, że większość ofiar stanowili Żydzi[8].

„Katolicka Agencja Informacyjna" (1997) nr 39, 16. W 1988 r. Jan Paweł II ogłosił Konstytucję Apostolską *Pastor bonus*, która zreorganizowała kurię watykańską. Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan w 1991 r. został przemianowany na Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan.

[6] *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany*, dz. cyt..

[7] *Męczennik miłości*, OsRomPol (1982) nr 9, 1 (całość 1 i 3).

[8] W. Długoborowski, *Obóz koncentracyjny Oświęcim-Brzezinka 1940-1945: fakty, problemy, kontrowersje*, CT (1992) nr 2, 9-36.

Nie należy więc w żaden sposób deprecjonować przemówienia papieża lub wyrażać zdziwienia z nieścisłości zawartych w jego wystąpieniu.

Przedstawiając eksterminację narodu żydowskiego podczas drugiej wojny światowej, Jan Paweł II posługuje się również inną terminologią, zagładę przedstawia najczęściej w sposób opisowy. Przytoczmy tylko najbardziej charakterystyczne sformułowania. Papież mówi o „całkowitej eksterminacji narodu, który początek swój bierze od Abrahama", „prześladowaniu i próbie wyniszczenia tego narodu", „tragicznym losie wielu Żydów zgładzonych bez litości w obozach koncentracyjnych", „hekatombie ofiar", „zgrozie", „zdeklarowanej zbrodni ludobójstwa" Papież wskazuje również, że holokaust to: „obozy śmierci", „otchłań, w jakiej ludzkość może się pogrążyć, jeśli nie chce uznać w innych swoich braci i sióstr, synów i córek jednego Ojca Niebieskiego", „zadeklarowana zbrodnia ludobójstwa", „upiorna seria wydarzeń", „obłędna ideologia", „potworna rzeczywistość zagłady", „barbarzyństwo, którego ofiarą padł naród żydowski", „jedna z najbardziej niszczycielskich tragedii w naszych dziejach", „śmierć milionów Żydów, najpierw nękanych różnego rodzaju szykanami i dyskryminacją", „potworności", „niepojęte w swojej zgrozie ludobójstwo", „nie mająca precedensu zbrodnia zabijania całego narodu", „dni pogardy dla człowieka", „ostateczne rozwiązanie", „hańba dla ludzkości", „nienawiść, która przekreśla zbawczy plan Boga wobec historii", „nienawiść przeciwko Bogu"[9].

Auschwitz nie pojawia się często w wypowiedziach Jana Pawła II, który wielokrotnie mówi o Oświęcimiu: podczas Mszy świętej kanonizacyjnej Teresy Benedykty od Krzyża (11 października 1998 r.), w Yad Vashem (23 marca 2003 r.), u kresu pontyfikatu – w liście z okazji 60. rocznicy wyzwolenia obozu (24 stycznia 2005 r.). W ostatnim z wymienionych przemówień, papież przypomniał o 60. rocznicy wyzwolenia więźniów z nazistowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu-Brzezince. Zwracając uwagę na szczególne cierpienie narodu żydowskiego, stwierdził: „Nie wolno nikomu przejść obojętnie wobec tragedii Szoah. Ta próba planowego wyniszczenia całego narodu kładzie się cieniem na Europie i na całym świecie; jest zbrodnią, która na zawsze splamiła historię ludzkości"[10].

Oba określenia „Auschwitz" i „Oświęcim" odnajdujemy w wypowiedzi z 7 kwietnia 1993 r., a więc w liście skierowanym do biskupa Tadeusza Rakoczego – ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej. Papież mówił wówczas o zbliżają-

---

[9] Szerzej zob. G. Ignatowski, *Kościół i Synagoga. O dialogu chrześcijańsko-żydowskim z nadzieją*, Warszawa 2000, 89-90.

[10] *Nawet w otchłani cierpienia może zwyciężać miłość. Przesłanie papieskie z okazji 60. rocznicy wyzwolenia obozu w Oświęcimiu-Brzezince*, OsRomPol (2005) nr 3, 10. W wypowiedzi Jana Pawła II odnajdujemy określenie „Szoah", które coraz częściej zyskuje sobie prawomocne miejsce w literaturze i teologii. W wypowiedziach papieża spotykamy się z nim najczęściej w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, a więc przed i zaraz po opublikowaniu przez watykańską Komisję ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem dokumentu *Pamiętamy: Refleksja nad Szoah* (16 marca 1998 r.).

cych się 24 i 25 kwietnia obchodach 50. rocznicy pierwszego transportu Romów do obozu w Oświęcimiu-Brzezince. Stwierdza, że Oświęcim, kryjący w sobie prochy ofiar nazistowskiego ludobójstwa, także Romów, więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, „stanowi dla nas, ludzi XX wieku, ciągle aktualną przestrogę, jest dramatycznym wołaniem o szacunek dla godności i niezbywalnych praw zarówno pojedynczych istot ludzkich, jak i całych narodów"[11]. Podczas spotkania z przedstawicielami polskich organizacji, współtworzonych przez osoby, które przeżyły obóz w Oświęcimiu (10 czerwca 1996 r.), papież powiedział: „Upłynął długi okres czasu od wyzwolenia obozu w Auschwitz, lecz bez przerwy powraca i staje się coraz bardziej żywe bolesne wspomnienie cierpienia, które człowiek zadał człowiekowi w tym miejscu"[12].

Nie tylko dla relacji chrześcijańsko-żydowskich, lecz także dla wszystkich współczesnych ludzi dramatyczne zagadnienie stanowi pytanie o korzenie eksterminacji, o źródła, które doprowadziły do Auschwitz. Jan Paweł II w swoich wypowiedziach, co jest zupełnie zrozumiałe, zwraca przede wszystkim uwagę na przyczyny religijne, podkreśla więc zerwanie więzi z Bogiem. Podsumowując okrucieństwa drugiej wojny światowej, szczególnie zagładę europejskiej społeczności żydowskiej, papież stwierdza, że wynikają one z odrzucenia „wszelkich więzi z Bogiem i transcendentnego prawa moralnego"[13] Wyraźnie mówił o tym w Yad Vashem. W jerozolimskim Instytucie Pamięci, pytając o źródła holokaustu, odpowiadał, że człowiek „doszedł do momentu pogardy dla Boga. Jedynie bezbożna ideologia mogła zaplanować i przeprowadzić eksterminację całego narodu"[14].

Benedykt XVI w wielu swoich gestach i przemówieniach wyraźnie nawiązuje do inicjatyw Jana Pawła II. Po przybyciu do Auschwitz (28 maja 2006 r.), tak samo jak jego poprzednik, stwierdził: „Nie mogłem tutaj nie przybyć [...]"[15]. W swoim wystąpieniu przypomniał o Maksymilianie Kolbe i Edycie Stein. Biorąc pod uwagę fakt, że pontyfikat Jana Pawła II można określić za pomocą dokładnych ram czasowych, dostępne są ponadto wszystkie jego przemówienia, a od wyboru Benedykta XVI minął zaledwie rok, spróbujmy i tym razem przybliżyć terminologię, jaką posługuje się obecny papież dla opisania eksterminacji narodu żydowskiego. W każdej niemal wypowiedzi Benedykta XVI skierowanej

---

[11] W *50. rocznicę deportacji Cyganów do Oświęcimia*, OsRomPol (1993) nr 5-6, 59-60. Zob. także inne wypowiedzi papieża: *Do Sióstr Karmelitanek w Oświęcimiu. Na ręce Ks. Bpa Tadeusza Rakoczego Ordynariusza Diecezji Bielsko-Żywieckiej*, OsRomPol (1993) nr 5-6, 60.

[12] *La fidélité á l'identité nationale a aussi une valeur religieuse*, DC (1996) nr 2142, 651.

[13] *List Apostolski z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej*, OsRomPol (1989) nr 8, 4. Zob. także przemówienie z 23 czerwca 1996 r. w Berlinie: *Żydzi i chrześcijanie muszą bronić godności wszystkich ludzi*, OsRomPol (1996) nr 3, 27.

[14] *Budujemy nową przyszłość*, OsRomPol (2000) nr 5, 17.

[15] *Dlaczego śpisz, Panie?*, „Tygodnik Powszechny" (2006) nr 23, 16.

do przedstawicieli społeczności żydowskiej powraca kwestia holokaustu opisana przez niego za pomocą pojęcia „Szoah". Papież stwierdza więc, że „Szoah" były „czasami dramatycznymi" Jest to „zagłada wynikająca z neopogańskiej, rasistowskiej ideologii", „szaleńcza neopogańska ideologia rasistowska", „niesłychana", „niewyobrażalna zbrodnia" wynikająca stąd, że „nie uznawano już świętości Boga [...], podeptano świętość ludzkiego życia" Auschwitz to „miejsce kaźni i niezliczonych zbrodni przeciwko Bogu i człowiekowi, nie mających sobie równych" Właśnie tutaj ludzkość, podobnie jak autor Psalmu 22, przeszła przez „ciemną dolinę". Kwestia eksterminacji Żydów powraca niekiedy w okolicznościach zupełnie zaskakujących, nie tylko w wypowiedziach skierowanych do przedstawicieli społeczności żydowskiej. Podczas audiencji generalnej 30 listopada 2005 r., komentując Psalm 137, 1–6, Benedykt XVI stwierdza, że ziemia wygnania, rzeki i kanały Babilonu są niemal symboliczną antycypacją „obozów zagłady, do których w minionym niedawno stuleciu naród żydowski był zsyłany podczas nikczemnej akcji uśmiercania, stanowiącej niezatartą hańbę w dziejach ludzkości"[16].

Benedykt XVI oraz Jan Paweł II przybyli do Auschwitz-Birkenau jako pielgrzymi. Podczas ich drogi dominowała cisza, modlitwa oraz głęboka refleksja. Obaj papieże przeszli przed rzędem tablic przypominających narody, z których pochodzili zamordowani. Benedykt XVI zatrzymał się przy tablicach w języku hebrajskim, polskim, rosyjskim, romskim i niemieckim. Przed tablicą w języku polskim przypominał, że w pierwszej fazie istnienia obozu mordowano w Auschwitz polską inteligencję. W obu pielgrzymkach można jednak zauważyć inne jeszcze różnice. Benedykt XVI staje w obozie zagłady jak w przeszłości biblijni prorocy, którzy wobec cierpienia Izraela nie wahali się zadawać Bogu trudnych pytań. Pytał więc otwarcie i zdecydowanie: „Gdzie był Bóg w tamtych dniach?", „Dlaczego milczał?", „Jak mógł pozwolić na tak wielkie zniszczenie, na ten tryumf zła?" W biblijnej postawie należy upatrywać odpowiedzi, jakich udzielił na postawione pytania. Powodem cierpienia ludu żydowskiego, tak w przeszłości, jak i obecnie, jest umiłowanie przez Izrael Boga, niesione o Nim świadectwo we współczesnym świecie. Oprawcy – mówi papież – „w ostateczności chcieli zabić Boga, ponieważ Izrael przez sam fakt istnienia świadczy o Bogu"

Benedykt XVI nie postawił pytań, aby udzielić wyczerpującej odpowiedzi na tragedie, jakie wydarzyły się za panowania nazistów. Będąc w Auschwitz, określonym przez niego jako „noc ciemności", mając ponadto na uwadze nowe zagrożenia, nawołuje, aby współcześni ludzie znowu odkryli Boże oblicze. Demaskuje ludzi nieuznających i szydzących z Boga, piętnuje terroryzm, który nadużywa imienia Bożego dla usprawiedliwienia przemocy.

---

[16] *Audiencje generalne. Psalm 137, 1-6 – nad rzekami Babilonu*, OsRomPol (2006) nr 4, 35.

Pamiętając o zagładzie europejskiej społeczności żydowskiej, pytania stawiał również Jan Paweł II. Nie były one jednak artykułowane w sposób tak zdecydowany i tak bezpośredni. Podczas pielgrzymki apostolskiej do Niemiec (21–23 czerwca 1996 r.) przypomniał, że w obliczu terroru i okropności, które wydarzyły się podczas wojny, wielu ludzi zadawało sobie pytanie, dlaczego Bóg dopuścił do tak wielkiego nieszczęścia. Nie udzielił jednak odpowiedzi. Refleksję słuchaczy skierował gdzie indziej. Stwierdził mianowicie, że „bardziej bolesna jest świadomość tego, do czego zdolny jest człowiek, który utracił cześć dla Boga, i jakie oblicze może mieć humanizm bez Boga"[17]. Można uznać, że zdecydowanie postawione przez Benedykta XVI pytania i udzielone odpowiedzi wpisują się w zupełnie nowy nurt odpowiedzi, jakich należy udzielać wobec Auschwitz i współczesnych zagrożeń.

Podsumowując, zauważmy najpierw, że zagłada europejskiej społeczności żydowskiej, określana przez Jana Pawła II niezmiernie rzadko jako Auschwitz, jest obecna w ciągu całego jego pontyfikatu. Również Benedykt XVI powraca do eksterminacji Żydów niemal w każdym przemówieniu poświęconym dialogowi chrześcijańsko-żydowskiemu.

Wielu teologów i historyków zajmujących się dialogiem z judaizmem twierdzi, że nie należy posługiwać się terminem „Oświęcim" opisując miejsce, na którym wymordowano europejskich Żydów. Przypominają oni, że obóz został założony przez nazistów i nosił nazwę „Konzentrationslager Auschwitz-Birkenau". Konieczność posługiwania się terminem „Auschwitz" wynikałaby z faktu, że niekiedy w prasie obcojęzycznej spotykamy się z określeniami typu „polski obóz zagłady" lub „polski obóz w Oświęcimiu"[18]. Jan Paweł II, jak zauważono powyżej, posługiwał się przede wszystkim określeniem „Oświęcim" Chciał być może pozostawić nam przesłanie, że nikt nie może bez głębokiej refleksji przejść obok Szoah.

Udzielając odpowiedzi na pytanie o przyczyny, które doprowadziły do eksterminacji Żydów, były prefekt Kongregacji Doktryny Wiary stwierdził: „Nie sposób zaprzeczyć, że w jakimś stopniu grunt pod tę katastrofę przygotował chrześcijański antysemityzm, który występował we Francji, w Austrii, w Prusach, właściwie we wszystkich krajach. Rzeczywiście, stale musimy się tu bić w piersi"[19]

---

[17] *Żydzi i chrześcijanie muszą bronić godności wszystkich ludzi*, OsRomPol (1996) nr 9, 27.

[18] W. Chrostowski, *Dialog w cieniu Auschwitz*, Warszawa 1999, 137.

[19] J. Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci. Z kardynałem rozmawia Peter Seewald*, Kraków 1997, 215.

The Meaning of Auschwitz to John Paul II and to Benedict XVI

Summary

Although the term „Auschwitz" does not very often appear in the statements of John Paul II on the Jews and Judaism, the problem of the extermination of the Jewish people during the II World War occupies an important place in his teaching and sermons. That issue had been present from the beginning to the end of the pontificate. To describe the Holocaust John Paul II uses other words, e.g.: „hecatomb of the victims", „horror", „crime of genocide", „demented ideology", „mass murder of Jews", „barbarity", „Final Solution", „shame for the humanity", „hatred of God". For him the source of the genocide is the contempt for God. Benedict XVI refers to the Holocaust too, for which he most often uses the Hebrew term „Shoah" During his visit in Auschwitz (May 28, 2006) he did not hesitate to ask serious religious questions, such as: „Where was God those days", „Why was He silent?", „How could He permit this endless slaughter, this triumph of evil?" Benedict XVI' answers are similar to those of the prophets of the Old Testament. He alerts the humankind of the danger of the rejection of God and His commandments. To Benedict XVI the modern Jewish people was the victim of the Holocaust as the biblical Israel because the rulers of the Third Reich wanted to kill the God who had called Abraham, who had spoken on Sinai and they aimed at tearing up the tap root of the Christian faith.